

mgr Anna Biskupska
<http://www.annabiskupska.za.pl>

**SCENARIUSZ DO PRZEDSTAWIENIA TEATRALNEGO
PRZYGOTOWYWANEGO PRZEZ DZIECI
UCZESTNICZĄCE W ZAJĘCIACH TEATRALNYCH
W ROKU SZKOLNYM 2004/2005**

Na motywach bajki J. Ch. Andersena „Brzydkie Kaczątka”.
Wykorzystano wybór scenariuszy dla dzieci Zofii Wójcik „Zabawa w teatr”.

Osoby:

Kogut – dyrektor podwórka, rozsądny organizator

Kura – jego żona, awanturnica i plotkarka

Gęś – rozsądna, kochająca żona

Gąsior – jej mąż, trochę pantoflarz, trochę leń

Indyk – gbur

Indyczka – jego żona, awanturnica i plotkarka

Paw – rozkapryszony, drżący o urodę

Sroka – sensatka, informatorka

Kaczka – troskliwa mamusia

Kaczor – jej mąż, zakłopotany pantoflarz

Kaczęta (1,2)

Brzydkie kaczę

(Na środku sceny – płot. Jeśli to możliwe – przyciemnione światło. Rozjaśniamy światło powoli)

Kogut *(wstaje zza płotu, przeciąga się, zaczyna próby głosu przybierając pozy do porannego „kukuryku”)*

Kuku... Kuku... Kukuryku!!!

Kura *(głos zza płotu)*

Mógłbyś choć raz pospać dłużej. Ledwo się przyłożę do grzedy, a ty już zaczynasz swoje ryki.

Kogut

Tylko nie „ryki”, tylko nie „ryki”. Trzeba było iść spać z kurami, a nie plotkować całą noc, to byś teraz była wyspana. No, wstawaj, prędko. Kukuryku!!!

(Kura przeciąga się, ziewa, poprawia ubranie)

Indyczka *(wpada wściekła, za nią drepcze zaspany mąż)*

Gul, gul... Nie za wcześnie, kochany, na te wrzaski? Że też niektórzy są tak źle wychowani...

Indyk

Gul, gul, gul... Przesadzasz, panie Kogucie, z tą punktualnością

Kura

Ko, ko, ko... o, bardzo przepraszam. Mój mąż zna swoje obowiązki i nikt tu nie będzie na niego gulgotać!!!

Indyczka

I po co się tak denerwować? Chodźmy kochanie.

(Indyki stają z boku)

Gęś *(wchodzi uśmiechnięta, kłania się na lewo i prawo)*

Gę, gę, gę... *(Za nią idzie mąż)* Czy dobrze słyszałam? Już wstajemy? Gęgusiu! Gęgusiu! Prędko do wody!

Gąsior

Daj mi spokój, gę, gę... Wczoraj się przecież kąpałem.

Gęś

A fe, brudasku! A fe, leniuszku! Chodź szybko, gdy żonka prosi.

Gąsior

Idę, idę... I po co ja się żeniłem?

Paw *(wchodzi powoli, cały czas poprawia swoje pióra)*

Ja nie mogę tak wcześnie wstawać. To może zaszkodzić mojej urodzie. Słyszałem o pewnym pawiu, który stracił pióra od wczesnego wstawania. Ojej! Chyba mi się jedno oblużowało. Pani Indyczko, pani Indyczko, proszę sprawdzić...

Sroka

Witam, witam drogich kuzynów z podwórka. Piękny mamy dzień. A cóż to się stało?

Paw

Proszę nie dotykać! Proszę nie dotykać! Jeszcze mi pani pióra powala.

Sroka

Też mi elegant z kurnika! A wie pan, co widziałam w lesie?

Paw

Wcale nie jestem ciekaw.

Kura

Pewnie znowu plotki.

Indyczka

Ma pani rację, kochana. Sroki to zwykłe plotkarki.

Kura

I złodziejki, moja pani, i złodziejki... Pamięta pani moje nakrapiane piórko w ogonie? Otóż...

Kogut

Co ja mam z tymi babami! Kukuryku!

Indyk

Pan sąsiad ma świętą rację.

Gąsior

O to, to, to... Z babami trzeba ostro!

Gęś

Gęgusiu! A fe! Chodź tu szybko do żonki.

Kogut

No, moja droga (*do sroki*), co miałaś powiedzieć? Tylko szybko...

Sroka

W lesie... Po stawie... Pływają...

Gęś

Gę, gę, gę... Wiem, dzikie gęsi...

Sroka

Nie gęsi! Łabędzie!!!

Indyczka

A cóż to takiego?

Kura

Pewnie sobie wymyśliła...

Paw

Czegoś takiego nie ma na świecie!!!

Sroka

To ptaki, królewskie ptaki... Białe jak obłok... Białe jak śnieg... Wspaniałe...

Paw

Bzdura

Indyk

Zgadzam się! To bzdura! Nie ma takich ptaków!

Gąsior

Już dużo pływam i nie widziałem

Gęś

A mnie, Gęgusiu, dawno temu babcia opowiadała o łabędziach. Marzę o tym, żeby zobaczyć choć jednego w życiu...

Paw

Bzdura!

Indyczka

Właśnie!

Kura

Właśnie

Kogut

Kukuryku! Dość tego gadania. Żono, kurko, czas znosić jajko.

Kura

Cooo?

Kogut

Znosić jako! Indyki na spacer! Bez dyskusji! Pawiu, do ogrodu! Gęsi, szczypać trawę!

Gąsior

Co robić?

Gęś

Szczypać! Szczypać trawę, Gęgusiu...

Sroka

A ja? A ja?

Kogut

A ty? Sio! Fruwaj stąd. Dość narobiłaś bałaganu! No, nareszcie! Chyba będę miał chwilę spokoju (*spozstrzega Kaczkę*). Niestety, nie będzie spokoju.

Kaczka

Panie Kogucie kochany, co tu się dzieje? Obudziliście mi rodzinę. Kwa, kwa, kwa... Pan wie, że my musimy teraz dużo odpoczywać.

Kaczor

Ja też chciałem prosić o spokój. Ten hałas mnie wykończy. Kwa, kwa, kwa...

Kaczka

Och! Dlaczego zostawiłeś dzieci? Jeszcze się przeziębą! One takie delikatne...

Kaczor

Już wracam, moje złotko, już wracam... Kwa, kwa, kwa... Nie denerwuj się ptaszyno... (*Wchodzą Kaczęta ze „skorupkami” na głowach*)

Kaczęta

Pi, pi, pi, pi, pi...

Kaczka

No zobacz, co narobiłeś! Wszystkie się przyturlały. Jeszcze się stłuką. Kwa, kwa, kwa... Dzieci, dzieci, chodźcie do mamusi. Mamusia ogrzeje, przytuli, ulula...

Aa, a, jajka dwa,

Szare bure oby – pięć...

Kaczor

Tatuś wam też zaśpiewa (*falszuje*)

Aa..., aa... jajka sześć,

Szare bure oby – jedno...

Kaczka

Już ty lepiej nie śpiewaj, tylko policz, czy żadnego nie brakuje...

Kaczor (*próbuje liczyć, ustawia „jajka” w rzędzie, ale one ciągle się „mieszają”*)

Jeden, dwa... Jeden, trzy... No nie! Jeszcze raz: jeden... dwa...

(*W trakcie liczenia wchodzi na scenę wszystkie ptaki, aby zaśpiewać piosenkę*)

Każdy dzień kacza rodzina

Od liczenia jaj zaczyna:

Jeden – cztery – dwa – trzy – pięć!

Policz z nami, jak masz chęć.

Kwa, kwa...

Kaczor kaczkę wziął pod rękę
I zakwakał jej piosenkę:
Jeden – cztery – dwa – trzy – pięć!
Śpiewaj z nami, jak masz chęć...

Kwa, kwa...

Każdy z nas się denerwuje,
Co z tych jajek się wykluje.
Jeden – cztery – dwa – trzy – pięć!
Czekaj z nami, jak masz chęć!

Kwa, kwa...

Kaczka

Cicho, cicho, słyszycie? Zaczyna się! Proszę się cofnąć. Proszę nie przeszkadzać.
(*Kaczka odsuwa wszystkich do tyłu, usadza jajka na środku sceny*)

Kaczor

Tylko spokojnie, tylko spokojnie, tylko spokojnie...

„Panowie”

No, odwagi stary!

Kaczor

Tylko spokojnie, tylko spokojnie, tylko...

„Panowie”

Nie denerwuj się!!!

Kaczor

Chłopaki, nie macie jakichś kropli nasercowych?

Gęś

Może pani w czymś pomóc?

Kura

Ko, ko, ko... Może coś podać?

Indyczka

Gul, gul, gul... A może coś podać?

Sroka

Czy to już? Czy to już?

Kaczka

Proszę się nie tłoczyć, bo mi się dzieci przestraszą...

Kura

A czego się tu mają przestraszyć?

Indyczka

A kogo się tu mają przestraszyć?

Kura

No, chyba że pani Indyczki, cha, cha, cha...

Indyczka

Mnie?!... To raczej pani, pani Kuro! Bez tego piórka w ogonie wygląda pani jak czupiradło!!!

Kura

Co? Ja – czupiradło? A pani... A pani... A pani wygląda jak pokraka! O!

Indyczka

Pokraka? Pokraka! Ja ci dam pokrakę, ty... Lafiryndo...

Kaczka

Dosyć, dosyć, moje piękne panie...

Kura, Indyczka

No, chyba że piękne.

Indyk

Słyszeliście, panowie? „Piękne panie” – cha, cha, cha!

Kaczka

Dzieci przestraszą się hałasu, nie pani. A teraz proszę o ciszę. *(podchodzi do dzieci, kolejno zdejmując im „skorupkę” i podprowadza do przodu sceny)*. Kwakusia... Ukłoń się, kochanie. Prawda, że śliczna?

Kwakusia

Dzień dobry

Kaczka

Kaczusia – trochę wstydliva.

Kaczusia

Dzień dobry.

Kaczor

No, a trzecie?

Kaczka

Spokojnie, ono jest trochę inne.

Kaczor

Ojej, a może się stłukło?

Kaczka

Nie, to nie to! Jest trochę inne, bo...

Sroka

Ja tak właśnie mówiłam! Mówiłam, że to jajko jest inne...

Kura

Wszyscy widzieliśmy, że jest inne...

Indyczka

Ciekawe, co tam jest w środku?

Kaczka

Jak to: „co”? Nasz synek – Kwaczek.

Kaczor

Oj, to dobrze, że syn. To bardzo dobrze!

Kaczka

O! Już się wykluł. To nasz synek – Kwaczek. Ukłoń się. A teraz powiedz „kwa – kwa”.

Kaczę

Kreeee!

(Kaczor z wrażenia łapie się za głowę, kaczęta wkładają palce do buzi)

Kaczka

Nie: „kreeee” tylko: „kwa”.

Kaczę

Kreeee!

Kura

To mi się zupełnie nie podoba!

Indyczka

Niech pani na niego popatrzy, jaki brzydali!

Gęś

Nie, dlaczego? Mnie się podoba. A tobie, Gęgusiu?

Gąsior

Nie znam się na dzieciach...

Gęś

Wiem, wiem...

Paw

A pfe, pani Kaczko...

Kogut

Pani Kaczko, serdecznie gratuluję szczęśliwego wyklucia. Proszę się teraz zająć dziećmi, a wszyscy do roboty, do roboty!

Indyk

O! To mi się podoba...

Sroka

No to ja też do roboty, trzeba rozgłosić nowinę.

Kaczka

Kochane dzieci, to są pokrzywy. Są smaczne i zdrowe. Trzeba je skubać dziobkami. Tatuś wam pokaże, jak się to robi.

Kaczę 1

Pycha, niebo w dziobku. Zobacz mamusiu, jak dużo zjadłam.

Kaczę 2

Ojej, mamusiu, nie mogę dosięgnąć.

Kaczka

Zaraz Ci pomogę. A ty, Kwaczku, dlaczego nie jesz?

Kaczę

Bo się boję...

Kaczka

Czego się boisz, głuptasku?

Kaczę

Bo one są takie dużeeee!

(Kaczka go przytula, wszyscy śpiewają piosenkę)

Kaczorku, pokrzywy

Są takie duże, duże.

A ty masz wielkie nóżki,

Nie takie jak kacuszki.

Kaczorku, pokrzywy

Kłujące są jak róże,

Kacuszki są nieduże

I tak już w życiu jest.

Kaczorku, kacuszki

Są żółte jak kaczeńce.

A ty masz bure piórka,

Jak wróbel lub przepiórka.

Kaczorku, wyglądasz

Jak brudas lub odmieniec.

Nie umiesz mówić „kwa – kwa”

Oj, marna dola twa.

Oj, marna dola twa.

Oj, marna dola twa...

Kaczę

Kreeee, kreeee... Smutno mi... Nikt mnie nie lubi... Jestem brzydki i bury... I mamusi jest smutno... Chyba pójdę w świat... Tak, tak, pójdę w świat. Tak, tak, tak... Idę...

Kaczka

Kwaczku! Kwaczku! Gdzie jesteś, syneczku?

Kaczor

Kwa, kwa, gdzie się zapodziałeś?

Kaczę 1

Braciszku, hop, hop!

Kaczę 2

Kwaczku! Kwaczuniu!

Sroka

Co się stało? Co się stało?

Kaczka

Mój synek...

Kaczor

I mój...

Kaczka

Nie mogę go znaleźć!

Kaczor

Gdzieś się zapodział...

Indyczka

I po co tak krzyczeć?

Kura

I czym tu się martwić?

Paw

To nawet lepiej... Taki był brzydki...

Gęś

Moi kochani, jak tak można? Lepiej pomóżcie szukać. Chodź, Gęgusiu, poszukamy...

Kura

Po co?

Indyczka

Nie ma sensu!

Kogut

Cisza, wstrętne baby!

Indyk

Podziwiam pana.

Kogut

Żeby go tylko nie złapał kot...

Wszyscy

Oooooch!!!

Kaczor

Albo jastrząb...

Wszyscy

Ach...!!!

Gęś

Dlaczego tak czarno kraczecie? Przecież nie jesteście wronami! Niech się pani nie martwi, pani Kaczko. Poszukamy. Poczekamy. Może wróci.

(Piosenka na melodię „Kurki trzy”)

Powędrował Kwaczek w świat.

Miał przed sobą drogi szmat.

Gdzie się schować, gdzie się skryć,

Żeby w samotności żyć?

Wszyscy śmieją się z brzydala.
Nikt mu podejść nie pozwala.
Gdzie się schować, gdzie się skryć,
Żeby w samotności i żyć?

Mama Kaczka czeka wciąż,
A z nią Kaczor – Kaczki mąż.
Czeka cały długi rok
I wyteża ciągle wzrok.

Wróc Kaczorku ukochany,
Wróc i przytul się do mamy.
Za brzydalem mama twa
Płacze ciągle: kwa, kwa, kwa.

Kaczę

Mamusiu, mamusiu!!!

Kaczka

Synek, mój synek! Słyszycie?

Kaczor

Tak, tak, tak, to chyba Kwaczek...

Kura

Bzdury! Coś wam się wydaje.

Indyczka

Z tego smutku zmysły jej się pomieszały.

Paw

Racja! Przecież minął już rok, odkąd go nie ma.

Kogut

No to co, że rok? Nie ma rzeczy niemożliwych. Proszę o zachowanie spokoju!

Indyk

Z babami inaczej nie można.

Gęś

Nie zgadzam się z panem, panie Indyku. A ty, Gęgusiu?

Kogut

Poleć no Sroko i sprawdź, co tam się dziej. Chociaż raz na coś się przydasz.

(Sroka leci i zaraz wraca)

Sroka

Nowina, nowina, sami zobaczcie...

(Wchodzi przebrany Kwaczek)

Wszyscy

Oooooo! Kto to?

Sroka

Łabędź, prawdziwy łabędź!

Gęś

Gęgusiu, spełniło się moje marzenie.

Indyczka

Piękny, piękny, bardzo piękny!

Kura

Witamy, witamy wspaniałego gościa.

Paw

Jest prawie tak piękny, jak ja...

Kogut

Witamy szanownego pana na naszym podwórku. Czym możemy służyć?

Kaczę

To ja, panie Kogucie, Kwaczek...

(Wszyscy krzyczą jedni przez drugich)

Co? Kwaczek?

Niemożliwe!

Co za historia!

A to niespodzianka!

Mdleję, wody...

Kogut

Chwileczkę. Trzeba do końca wyjaśnić sprawę. Czy to na pewno ty jesteś Kwaczkiem?

Kaczę

Na pewno.

Kogut

A dlaczego odszedłeś z kurnika?

Kaczę

Bo chyba do was nie pasowałem.

Kogut

A co robiłeś, jak cię nie było?

Kaczę

Dorastałem, dorastałem, aż dorosłem. Teraz już się nikogo nie boję.

Kogut

Pani Kaczko, czekamy na wyjaśnienia.

Kaczka

Dawno, dawno temu znalazłam nad stawem opuszczone jajko. Zaopiekowałam się nim, choć nie wiedziałam, co się z niego wykluje...

Kaczor

I nic mi nie powiedziałaś?

Kaczka

A po co? Czy go nie pokochałeś?

Kaczor

No tak, masz rację. Chodź, synku, do tatusia i powiedz, dlaczego wróciłeś?

Kaczę

Bo tęskniłem za mamusią...

Kaczor

I za tatusiem?

Kaczę

I za tatusiem...

Kaczęta

I za nami?

Kaczę

Za wami też.

Kura

I za mną też, prawda?

Indyczka

I za mną, i za mną...

Indyk

Cicho, baby! Miałby za kim tęsknić!

Kaczę

Za wszystkimi tęskniłem, bo tu jest przecież mój dom...

(Wszyscy się witają z Kwaczkiem, bałagan, zamieszanie)

Kogut

Kukuryku! Spokój! Trzeba iść spać, bo dzień się kończy. Ale zanim zmówię swoje wieczorne „Kukuryku”, zaśpiewajmy coś przed snem...

Choć kłopotów sporo było,

Wszystko dobrze się skończyło.

Jeden, cztery, dwa, trzy, pięć.

Ciesz się z nami, jak masz chęć.

Kwa, kwa, kwa....